

Józef Aleksandrowicz – zasłużony obywatel Inowrocławia

Kiedy wiosną 1945 roku Jazep Najdziuk jechał z Greifswaldu *via* Poznań do Wilna i zatrzymał się w Inowrocławiu, nie przypuszczał zapewne, że w tym właśnie mieście przyjdzie mu spędzić resztę życia, tj. 39 lat. Im bardziej oddalała się wizja powrotu do Wilna, tym bardziej wrażał w ziemię, która go przyciągała, stając się jego drugą ojczyzną. Został jednym z tych, tak jak wcześniej Zygmunt Wilkoński, Maksymilian Gruszczyński, Józef Krzywiński, Apolinary Jankowski, Stefan Knast, którzy cały talent i serce oddali Kujawom, choć przybyli tutaj z innych stron kraju. Dla Najdziuka był to wybór konieczny, z którym z czasem musiał się pogodzić, oswoić, i który chyba w końcu nie okazał się złem koniecznym, pomimo licznych trudnych chwil, jakich przyszło mu w Inowrocławiu doświadczyć.

W czerwcu 1945 roku 36-letni Jazep Najdziuk, podający się teraz za 30-letniego Józefa Aleksandrowicza (w Niemczech zmienił także metrykę), podjął pracę w Drukarni nr 1 (była drukarnia „Kujawischer Bote”), która mieściła się przy ul. Królowej Jadwigi, a w listopadzie tego roku przeniósł się do Drukarni nr 2 (była Drukarnia Kujawska, gdzie do września 1939 roku ukazywał się „Dziennik Kujawski”) przy pl. Klasztornym 1a. Obiema kierował początkowo Szczepan Stróżewski. Aleksandrowicz był kolejno zecerem, korektorem i referentem technicznym. Drukarnie podlegały od 1946 roku Toruńskim Zakładom Graficznym, a od 1949 roku dyrekcji Bydgoskich Zakładów Graficznych z siedzibą w Toruniu. W 1951 zostały skomasowane w rozbudowanych o dwie hale pomieszczeniach przy ówczesnym pl. Obrońców Pokoju 1a (tak w latach 1950-1989 nazywał się plac Klasztorny). Od sierpnia 1952 roku do końca 1958 roku jedna już teraz drukarnia wchodziła w skład Inowrocławskich Zakładów Przemysłu Terenowego. Aleksandrowicz szybko awansował w strukturach tego przedsiębiorstwa. W 1952 został kierownikiem technicznym, wkrótce zastępcą dyrektora ds. technicznych, od 1 lipca 1953 p.o. dyrektora i wreszcie w maju 1956 roku dyrektorem. Kierowane przez niego zakłady, zatrudniające 320 osób, obejmowały nie tylko drukarnię, ale także Dom Mody „Zefir”, zakład instalacyjny „Siła i Światło”, dwa zakłady produkcji drzewnej, trzy metalowej oraz rymarski punkt usługowy. Najbliższa Aleksandrowiczowi była oczywiście drukarnia. Z początkiem 1959 roku została ona przejęta przez Zakłady Wydawnictw Spółdzielczych w Warszawie, a te z kolei zostały z dniem 1 lipca 1960 roku wchłonięte przez Zakład Wydawnictw Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Warszawie. Aleksandrowicz kierował wtedy już tylko samą drukarnią. Wielkim jego dziełem stało się pobudowanie nowego, nowoczesnego zakładu poligraficznego, oddanego do użytku 20 lipca 1968 roku. To jest dzisiejszy Zakład Poligraficzno-Wydawniczy „Pozkał” inż. Tadeusza Chęsego przy ul. Cegielnej 10/12. Drukarnia ta pod wytrawnym kierownictwem Józefa Aleksandrowicza stała się sprawnym przedsiębiorstwem, dobrze zorganizowanym również od strony socjalnej, znakomitą kuźnią kadr poligraficznych, z których Inowrocław słynie do dziś. W tym miejscu można by zapytać, jak to się stało, że Drukarnią Kujawską, która po 1968 roku stanowiła poważne, zatrudniające ok. 550 pracowników przedsiębiorstwo, przez 18 lat kierowała osoba bezpartyjna. Gdzie nomenklatura? Skąd rekomendacja? Jeśli mogę wyrazić własną opinię w tej kwestii, to jest ona następująca. W PRL nic do końca nie było jasne, jednoznaczne i przewidywalne. Jeśli Aleksandrowicz był potrzebny jako dobry fachowiec, jako osoba właściwie układająca współpracę z ludźmi, a przy tym pozostawał lojalnym wobec władz partyjnych i systemu, a tę lojalność wzmacniało ukończenie dwóch wydziałów Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu przy KW PZPR w Bydgoszczy i nie budząca kontrowersji szeroka działalność na niwie społecznej – to mógł piastować dyrektorskie stanowisko. Jego przydatność była widoczna także na forum MRN, w której zasiadał w latach 1955-1969, wyręczając nierzadko przewodniczących z obowiązku prowadzenia obrad. I nie zaszkodziły nawet drobne anonimy donoszące do Komitetu Miejskiego o jego obecności na ślubie kościelnym jednej z pracownic, czy o wpuszczeniu na teren zakładu wycieczki z Seminarium Duchownego w Markowicach. Oto fragment jednej z opinii zachowanej w aktach osobowych: */.../ Wyżej wymieniony jest dobrym pracownikiem, dokładny w pracy, inteligentny i uczciwy, do partii nie należy, lecz politycznie i społecznie udziela się, poziom uświadczenia wysoki.* W oparciu o taką opinię Egzekutywa KM PZPR w Inowrocławiu wyraziła zgodę na powierzenie Józefowi Aleksandrowiczowi kierowniczego stanowiska w

Inowrocławskich Zakładach Przemysłu Terenowego.

Od 1963 roku Służba Bezpieczeństwa знаła prawdziwą przeszłość Aleksandrowicza, znała za sprawą jego nieostrożnej korespondencji z mieszkającym w Los Angeles bratem Czesławem. Był przesłuchiwany w Toruniu. Nie utracił jeszcze wtedy stanowiska, ale został zapewne zmuszony do jeszcze wyraźniejszej lojalności. Nie wiemy, jaką rolę w tym wszystkim odegrał pochodzący z Polesia szef inowrocławskiej Służby Bezpieczeństwa płk Filip Krupienicz. Zrozumiałe, że Aleksandrowicz w swej szerokiej działalności kulturalnej musiał ograniczać się do poruszania w tematyce politycznie poprawnej. Tolerowanie zakończyło się w 1971 roku, w okresie pogrudniowym. Przy okazji reorganizacji zakładu, dyrekcja ZW CRS w Warszawie, otrzymawszy wcześniej anonim, w którym napisano, że Aleksandrowicz jest białoruskim nacjonalistą, a także zgodnie z sugestią inowrocławskich władz politycznych, skłoniła go do rezygnacji z zajmowanego stanowiska. Pozostał w drukarni, ale teraz jako kierownik nowo utworzonego Inspektoratu ds. Produkcji Terenowej Druku, a po likwidacji tego działu – jako dyspozytor, którym pozostawał przez ostatnie dwa lata pracy. Z dniem 1 października 1978 roku przeszedł na własną prośbę na emeryturę. *Uprzejmie proszę o zwolnienie mnie na emeryturę – pisał – ponieważ mam już więcej jak 62 lata, z których ogółem przepracowałem 47 lat, w tym 33 lata w Polsce Ludowej. /.../ Jednocześnie dziękuję bardzo Szanownej Dyrekcji, Radzie Zakładowej, POP, organizacji młodzieżowej i wszystkim pracownikom Drukarni za miłą, długoletnią współpracę.* Odtąd kontynuował pracę na pół etatu.

Józef Aleksandrowicz był wielkim społecznikiem i w tym stwierdzeniu nie ma ani odrobiny kurtuazji. W powojennych dziejach miasta w działalności na polu społecznym bezspornie należy mu się palma pierwszeństwa. Najwięcej serca, czasu i wysiłku poświęcił powstałemu w 1959 roku Towarzystwu Miłośników Miasta Inowrocławia. Pełnił funkcję wiceprzewodniczącego, a w latach 1972-1979 przewodniczącego; był jednak chyba kimś więcej – pozostawał żywym sztyldem towarzystwa, inspiratorem licznych jego poczynań. W dużej mierze dzięki niemu ta organizacja społeczna przez lata pozostawała zdecydowanie najaktywniejszą w Inowrocławiu. Już w 1960 roku TMMI włączyło się do obchodów 100. rocznicy urodzin Jana Kasprowicza, a następnie odegrało decydującą rolę w dziele odbudowy pomnika poety, przejmując w 1964 roku inicjatywę od Społecznego Komitetu Budowy Pomnika. Uroczystość odsłonięcia monumentu, który tak mocno wrósł w pejzaż miasta, miała miejsce 29 maja 1966 roku, a płomienne przemówienie wygłosił wtedy Jarosław Iwaszkiewicz. To bardzo ważny, ale tylko jeden z wielu przykładów aktywności towarzystwa. Na bogaty jego dorobek z okresu działalności Józefa Aleksandrowicza złożyło się setki różnego rodzaju imprez, zwłaszcza prelekcji, wystaw, koncertów.

Wydaje się, że Aleksandrowicz uznawał pragmatyczną zasadę, by robić to co korzystne, a równocześnie możliwe w istniejących realiach. I wynikało to nie tylko z jego wyjątkowej osobistej sytuacji, ale chyba stanowiło trwałą cechę osobowości. Był typowym organicznikiem, człowiekiem wierzącym w sens tego co robi, optymistycznie nastawionym do rzeczywistości. Nie był sam. Do grona najbliższych jego współpracowników należeli ludzie o podobnych cechach: pierwszy przewodniczący TMMI Zenon Kopeć, kolejny przewodniczący Henryk Walter, Tadeusz Kaliski, Teresa Klonowska, Ignacy Domański, Adam Kłóś. Dokonajmy krótkiego przeglądu ich dorobku: uczczenie wybitnych synów Kujaw - histologa Henryka Fryderyka Hoyera i Stanisława Przybyszewskiego, popularyzacja życia i dzieła Kasprowicza, patronat nad szkołą muzyczną (1960-1970) i badaniami archeologicznymi, zapraszanie do Inowrocławia wielkich polskich uczonych – Konrada Górskiego, Mariana Biskupa, Aleksandry Cofta-Broniewskiej, Kazimierza Żurowskiego, Janusza Bieniaka, Kazimierza Wyki, Artura Hutnikiewicza, Stanisława Waszaka, Czesława Pilichowskiego, Benona Miśkiewicza, Aleksandra Rogalskiego, spotkania autorskie ze Stanisławem Helsztyńskim, Zenonem Kosidowskim, Stanisławem Szenicem, Franciszkiem Becińskim, sesje poświęcone Kasprowiczowi, Przybyszewskiemu, okupacji niemieckiej, procesowi polsko-krzyżackiemu z lat 1320-1321, liczne koncerty, m.in. Ireny Dubiskiej, Lidii Grychtołówny, Eleonory Suppan z Wiednia, działalność wydawnicza i wystawiennicza (m.in. ważna wystawa *Oskarżamy* w 1963 roku), a nade wszystko setki prelekcji przygotowywanych głównie własnymi siłami. I tutaj dodajmy, że najczęściej w roli prelegenta występował sam Aleksandrowicz, zwłaszcza gdy przestał już kierować drukarnią. Mówił najczęściej o zabytkach, uzdrowisku,

wybitnych Kujawianach, dziejach prasy polskiej, drukarstwie. Można by zapytać retorycznie – o ile bylibyśmy ubożsi, gdyby nie ta działalność? Aleksandrowicz umiał nawiązywać kontakty, skutecznie przekonywać licznych wybitnych uczonych i twórców kultury do przyjazdu na Kujawy. Z wieloma zaprzyjaźniał się, o czym świadczy zachowana bogata korespondencja. Dbał zwłaszcza o to, by zapraszać tych, którzy pochodzili z Inowrocławia, pokazując w ten sposób kolejnym pokoleniom inowrocławian niedoceniane bogactwo Kujaw – ludzi.

Kochał historię, doceniając jej znaczenie wychowawcze. Pozostawał niestrudzonym propagatorem lokalnych dziejów. Czynił to także podczas licznych prelekcji dla młodzieży oraz systematycznych spotkań z kuracjuszami (dzisiaj tego rodzaju forma promocji uzdrowiska poprzez ukazywanie historycznego bogactwa Inowrocławia i ziemi kujawskiej nie jest doceniana przez pracowników sanatoriów). Krzewił tradycje związane z „czarną sztuką”, popierał obrzędy związane z chrztem drukarskim. Już jesienią 1947 roku takie uroczystości odbyły się w hotelu „Bast”; Aleksandrowicz wygłosił wówczas referat „o pracy zawodowej i zawodowo-kształcącej”. Od 1956 roku, czyli od samego początku należał do Polskiego Towarzystwa Historycznego, przez wiele lat zasiadając w jego zarządzie. Reprezentował inowrocławskie środowisko historyków na sympozjach i zjazdach w Olsztynie, Krakowie, Toruniu, współorganizował zjazd pisarzy kujawskich we Włocławku (1980). Aktywnie działał w radzie nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zagroda”, należał także do Miejskiego Komitetu Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy i Kraju, Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, które nadało mu Złotą Odznakę PTTK, głównie za popularyzowanie regionu i opracowanie przewodników turystycznych wydawanych właśnie przez inowrocławski oddział towarzystwa.

Był wreszcie człowiekiem książki, a to zawsze cecha autentycznych ludzi kultury. Tę miłość do książki wyniósł ze swej prawdziwej ojczyzny i tutaj na Kujawach ją rozwinął. Już w lutym 1947 roku został bibliotekarzem w Zarządzie Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego. Z książką wiązał go fach drukarski; książkę produkował w sensie materialnym, ale nie tylko – sam utrwał pamięć o książkach i ludziach książki. Pisywał systematycznie artykuły o nowościach wydawniczych, które m.in. znalazły się w zamieszczonej w latach 1971-1975 w „Gazecie Kujawskiej” serii 29 artykułów, które opatrzył wspólnym tytułem *Cuiaviana*, oraz w cyklu zatytułowanym *Książki nam bliskie* publikowanym w latach 1978-1979 na łamach „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”. Pisał artykuły o dziejach drukarni, o wydawcach, a ponadto sam tworzył książki, utrwalając historię ziemi kujawskiej i losy ludzi tutaj żyjących. Wspólnie z dr. Eugeniuszem Gawlakiem zredagował jubileuszowe wydawnictwo poświęcone uzdrowisku (*100 lat Uzdrowiska Inowrocław*, 1975). Wydał kilka samodzielnych publikacji książkowych: *Kruszwica, Gopło i okolice* (1954, 1982), *Drukarnie i drukarze miasta Inowrocławia* (1967), *50 lat działalności Polskiego Czerwonego Krzyża w Inowrocławiu* (1969), *75 lat Drukarni Zakładu Wydawnictw CRS w Inowrocławiu 1893-1968* (1969), pracę opatrzoną przychylnym dla autora słowem wstępnym prof. Mariana Biskupa. Był wreszcie Aleksandrowicz autorem wydawnictwa najbardziej znanego i popularnego, tj. pierwszego powojennego przewodnika, którego pierwsza wersja ukazała się w 1967 roku w nakładzie 5 tys. egzemplarzy i nosiła tytuł *Zwiedzamy Inowrocław. Zabytki. Muzeum. Uzdrowisko. Wybitni ludzie. Ciekawe okolice*. Niesłabnące zapotrzebowanie na tego rodzaju wydawnictwo, spowodowane nie tylko uzdrowskim charakterem miasta, zaowocowało wydaniem już w następnym roku kolejnego, poszerzonego przewodnika *Inowrocław i okolice*, tym razem w nakładzie 7,5 tys. egzemplarzy. Ten tytuł doczekał się jeszcze dwóch wznowień – w 1973 i 1982 roku. Łączny nakład przewodników Aleksandrowicza przekraczał 30 tys. egzemplarzy i tego rekordu nikt w naszym mieście, jak dotąd, nie pobił. Aleksandrowicz pisywał liczne artykuły do wydawnictw o charakterze ogólnopolskim, a mianowicie do *Słownika Pracowników Książki Polskiej* (1972), gdzie zamieścił biogramy Jana Zygmunta Czapli, Łucjana Grabskiego, Jana Romana Królaka, swego pierwszego inowrocławskiego przełożonego Szczepana Stróżewskiego, Jana Szymańskiego i Kazimierza Ziętowskiego, materiały dotyczące drukarstwa zamieszczał w czasopiśmie fachowych: „Wiadomości Graficzne” oraz „Poligrafika”. Pani Mariola Wrzos w swej wnikliwie napisanej pracy magisterskiej pokusiła się o zebranie pełnej bibliografii prac Aleksandrowicza, doliczając się 158 pozycji. Dorobek zaiste imponujący! Spora część jego publikacji ukazała się w „Ziemi Kujawskiej”, jakże Aleksandrowiczowi bliskiej. Już na początku 1961 roku wskazywał na łamach prasy lokalnej na potrzebę powołania do życia rocznika naukowego, który stanowiłby najlepszą formę uczenia 300. rocznicy prasy polskiej. I rzeczywiście, już w 1963 ukazał się pierwszy tom „Ziemi Kujawskiej”, a Józef

Aleksandrowicz począwszy od 1970 roku aż do śmierci wchodził w skład zespołu redakcyjnego. W tym czasopiśmie, którego 16 tom właśnie się ukazał, które do dziś jest najważniejszym periodykiem naukowym w Inowrocławiu, ukazując się od początku niezmiennie pod naukową redakcją honorowego obywatela miasta Inowrocławia i honorowego członka TMMI prof. Mariana Biskupa, zamieścił Aleksandrowicz ważne dla regionalnej historiografii artykuły, m.in. na temat Towarzystwa Samopomocy Naukowej Męskiej w Inowrocławiu, na jakże bliski mu temat spółdzielczości mieszkaniowej czy prasy polskiej oraz liczne materiały sprawozdawcze i biograficzne. I tutaj jedna ciekawostka: „Ziemia Kujawska” od początku drukowana jest w Drukarni Kujawskiej, przez 41 lat! Pierwsze trzy tomy powstały jeszcze w czasach dyrektury Aleksandrowicza. To coś więcej niż tylko przypadkowy zbieg okoliczności. Pracował do końca; gdy odchodził na zawsze, na jego biurku pozostała przygotowana już do druku kolejna książka *Kobiety w dziejach regionu*.

Józef Aleksandrowicz pozostawił po sobie trwały ślad, o czym tak dobitnie mówił przed 20. laty nad jego grobem Piotr Milchert. Dokonał tak wiele także i dzięki swej osobowości – dzięki życzliwości, którą emanował, pracowitości, uczciwości, umiejętności zjednywania sobie ludzi, zdobywania przychylności różnych czynników, organizacji, placówek kulturalnych. A w Inowrocławiu o to niełatwo! Potrafił zaskarbić sobie przyjaźń i szacunek zasiedziały Kujawian, szacunek taki, jakim chyba nigdy nie obdarzyliby któregośkolwiek spośród siebie. Tej otwartości i życzliwości miałem też możliwość swego czasu doświadczyć, jako świeżo upieczony absolwent historii toruńskiego UMK. Niech mi będzie zatem wolno na koniec odnieść bardziej osobiście do dzieła i osoby Józefa Aleksandrowicza i skierować pod jego adresem jedno słowo – dziękuję.

Edmund Mikołajczak

Ważniejsza bibliografia:

- J. Aleksandrowicz, *75 lat Drukarni Zakładu Wydawnictw CRS w Inowrocławiu 1893-1968*, Warszawa 1968.
- J. Aleksandrowicz, *Towarzystwo Miłośników Miasta Inowrocławia w latach 1959-1969*, „Ziemia Kujawska”, t. 3 (1971).
- J. Aleksandrowicz, *Towarzystwo Miłośników Miasta Inowrocławia w latach 1970-1973*, „Ziemia Kujawska”, t. 4 (1974).
- J. Aleksandrowicz, *Towarzystwo Miłośników Miasta Inowrocławia w latach 1974-1976*, „Ziemia Kujawska”, t. 5 (1978).
- J. Aleksandrowicz, *Towarzystwo Miłośników Miasta Inowrocławia w latach 1977-1979*, „Ziemia Kujawska”, t. 6 (1981).
- J. Aleksandrowicz, *Towarzystwo Miłośników Miasta Inowrocławia w latach 1980-1982*, „Ziemia Kujawska”, t. 7 (1985).
- H. Głogowska, *Jazep Najdziuk – Józef Aleksandrowicz, białoruski działacz narodowy*, „Goniec Kujawski”, 2000 nr 2.
- Z. Mazur, B. Wojtysiak, *Ludzie 40-lecia. Józef Aleksandrowicz*, „Nowiny Inowrocławskie” z 23 II 1984.
- Z. Mrozek, *Józef Aleksandrowicz (1915-1984)*, „Ziemia Kujawska”, t. 8 (1986).
- P. Milchert, *Kim był naprawdę*, „Goniec Kujawski”, 1996 nr 3.
- P. Milchert, E. Mikołajczak, *Najdziuk Jazep, /w:/ Inowrocławski Słownik Biograficzny*, t. 3, Inowrocław 1997.
- M. Wnuk, *Miłośnicy miasta, /w:/ Inowrocław – nasze miasto. Jednodniówka wydana z okazji 800-lecia Inowrocławia*, wrzesień 1985.
- M. Wrzos, *Józef Aleksandrowicz (1909-1984). Inowrocławski działacz kultury. Monografia bio-bibliograficzna*, praca